

# Droga do serca

**Droga ucznia jest od początku do końca – o ile w ogóle można mówić o końcu – drogą do własnego serca, drogą, która odbywa się w sercu. Serce jest olbrzymim warsztatem. Tam dokonuje się to, co w naszej Szkole Duchowej określa się jako „Wielkie Dzieło”.**

To nie jest żadna droga, po której kroczy się osobowo. Nie odchodzi się stąd, gdzie akurat się przebywa, nie opuszcza się siebie samego. Nie. Pozostaje się natomiast z pełną świadomością przy tym, co *teraz* żyje we własnym sercu, wchodzi się w siebie. To jest drogą i właśnie to sprawia trudności. My zawsze posiadamy skłonności do opuszczania siebie samych, do opuszczania tego, co w danym momencie dzieje się w nas. A w nas coś żyje, panuje, rusza się, poganiasz nas, gotuje się. Chętniej patrzymy na innych, niż na siebie samych. Wolimy obserwować przedmioty i sytuacje zewnętrzne, niż zwracać uwagę na poruszenia naszego serca. Często są to ruchy tak delikatne, że ich wcale nie zauważamy. Mimo to uczeń musi nauczyć się uświadamiać to sobie. Należy ciągle próbować wstąpić do własnego wewnętrznego warsztatu. Po każdej ucieczce przed samym sobą, musimy wrócić, musimy powrócić do laboratorium, gdzie zostanie urzeczywistnione „Wielkie Dzieło”. Wymaga to uwagi i świadomości. Nasza świadomość decyduje o tym, czy coś może się w nas dziać, czy coś może ulec zmianie. „Stan Świadomości jest stanem życia” – brzmi prawdziwa formuła towarzysząca uczniowi na drodze do przemiany życiowej i do ostatecznej odnowy.

## CO ROZUMIEMY POD POJĘCIEM „SERCE?”

Mamy przede wszystkim na myśli narząd w klatce piersiowej, który ma związek z przemianą krwi. Jak wiadomo w Szkole Duchowej mówi się o pięciu fluidach świadomości. Krew jest jednym z nich, jest pierwszym i najbardziej materialnym aspektem świadomości. Jest ona naładowana, przepelniona świadomością. Wyrażając to bardziej obrazowo, można powiedzieć, że krew jest płynną, krążącą świadomością. Dlatego też jest ona tak silnie magnetycz-

na. Jakość krwi określa jakość świadomości. Utrata krwi prowadzi do utraty świadomości. To co jemy, pijemy i wdychamy przenika do krwi. Środki spożywcze określają rodzaj krwi i przez to również rodzaj świadomości. Są one bardzo różne, składają się z części stałych i płynnych, z powietrza lub substancji oddechowych, z gazów i różnych promieniowań. Są to promieniowania elektromagnetyczne, promieniowania rodzaju astralnego, eterycznego, mentalnego oraz promieniowanie radioaktywne.

Wiele z tych substancji odżywczych przyjmujemy często bez naszej wiedzy i sprzecznie z naszą wolą. Każdy środek spożywczy przenika do krwi lub wpływa na krew, która jest pierwszym fluidem świadomości. Ta płynna świadomość gromadzi się w sercu i ponownie je opuszcza, dzieje się tak bez przerwy przez całe życie. Materialne serce jest więc dosłownie centrum pierwszego fluidu świadomości. Wobec tego cała krew, czyli fluid świadomości zostaje skoncentrowana w sercu, a stamtąd z powrotem wypompowana do najdalszych zakątków naszego ciała. Oto dlaczego pod pojęciem „serce” rozumie się centrum świadomości. Wszystko, co w nas żyje i co nas porusza dostaje się do serca a stamtąd promieniuje na zewnątrz. Dlatego też to laboratorium znajduje się pod ogromnym napięciem, a nawet często, pod zbyt wielkim napięciem.

Ogólnie mówiąc działalność świadomości serca nazywamy uczuciem, a działalność świadomości mózgu – myśleniem. Prądy świadomości krwi odczuwamy w całym ciele i gdy jesteśmy na nie wrażliwi to czujemy, jak prądy te wpływają do centrum uczuć, czyli do serca. Krew odżywia również mózg, jest ona niezbędna dla procesów myślowych, które zachodzą w głowie. Myśli są poprzedzane i wzbudzone przez uczucia, impulsy emocjonalne wywołują myśli. Procesy te odbywają się przeważnie tak szybko, że ich



prawie nie zauważamy. Ale bez serca i bez krwi nie mogłaby powstać żadna myśl. Serce jest więc głównym warsztatem odnowy świadomości i życia. Praca w tym warsztacie oznacza oczyszczenie serca.

Spójrzmy teraz na ludzkie oko. W środku tęczówki znajduje się źrenica. Źrenica nie jest żadnym oddzielnym organem, jest ona tylko otworem w tęczówce, jest dziurą i pustką, jest niczym. Dla nas źrenica jawi się jako ciemny punkt w środku oka. Ten otwór jest czarny, ponieważ całe światło, jakie odbija się w jej wnętrzu, jest asymilowane przez ciemne ścianki wewnętrzne oka. Za źrenicą znajduje się soczewka oka, która przyjmuje wpływające światło i prowadzi je dalej do siatkówki. Siatkówka jest najbardziej wewnętrzną błoną oka, która przekazuje impulsy światła dalej do nerwów wzrokowych. Tutaj zachodzi prawdziwe widzenie. Bez źrenicy, bez tego przejścia, jakim jest ta czarna pustka, soczewka nie mogłaby przyjąć światła i przekazać go dalej do siatkówki. Widzenie nie byłoby wtedy możliwe.

## SZCZEGÓLNY ORGAN ŚWIADOMOŚCI

W sercu znajduje się szczególny organ świadomości, niesłychanie wrażliwy punkt. Pod tym względem można go porównać do soczewki oka. Jest on narządem wzroku, który jest w stanie widzieć w sposób daleko przewyższający czucie, myślenie i widzenie organicznej świadomości dialektycznej. Możemy tu mówić o boskim oku w sercu lub o sercu serca. Klasyczni Różokrzyżowcy nazywali je różą, Szkoła Duchowa Złotego Różokrzyża określa je jako iskrę Ducha lub Różę Serca.

Jakob Böhme porównuje Boga z okiem, z jednym wszystkim widzącym, uniwersalnym okiem, które może być aktywne w sercu człowieka i które posiada swą soczewkę w każdym sercu.

Soczewka ta może jednak tylko wtedy przyjąć światło, kiedy istnieje źrenica, czyli pusty otwór. Słowo „źrenica” pochodzi od łacińskiego słowa „pupilla” i oznacza ono małego niepełnoletniego człowieka, który musi być prowadzony, i który musi się jesz-

cze uczyć. Można też myśleć o lalce (w języku niemieckim „Puppe”), lub o angielskim słowie „pupil” – uczeń. W źrenicy oka odzwierciedla się zmniejszony obraz człowieka i sprowadzony do bardzo małych proporcji. Można powiedzieć, że człowiek poprzez działanie źrenicy ma za zadanie „maleć” w biblijnym sensie – „Ja muszę maleć, muszę zniknąć, a On, ten Inny we mnie musi rosnąć”. Ta nowa wizja, to boskie oko, czyli ten inny człowiek we mnie musi wzrastać. Ta „soczewka w sercu” widzi jedynie wtedy, kiedy serce jest czyste i puste, jeżeli w sercu znajduje się źrenica – otwór – uczeń, czyli człowiek, który staje się coraz mniejszym. Być prawdziwym uczniem, znaczy wstąpić do warsztatu serca, gdzie krzyżują się tyjące prądów świadomości i pośród tych wszystkich wpływów stawać się coraz mniejszym.

Być uczniem (po francusku: pupille = źrenica) znaczy: zmniejszać się, stać się pustym, cichym przed tym Innym. Im bardziej stajemy się uczniami, tym bardziej stajemy się mali. Nieczystości (plamy) „ja” coraz bardziej znikają z oblicza boskiej soczewki.

Co to są za plamy „ja”, które zniekształcają widzenie boskiego oka w sercu? Wyliczymy trzy takie plamy, a wszystkie inne pochodzą od tych trzech. Są nimi: pożądanie, antypatia i niewiedza. Pożądanie jest żądzą, pragnieniem i przyciąganiem magnetycznym. Antypatia oznacza odpychanie, odtrącenie, odrzucenie magnetyczne. Niewiedza jest stanem świadomości, o którym zostało powiedziane w Biblii: „Mój lud ginie, ponieważ nie posiada wiedzy”. Można również powiedzieć, że brakuje Gnozy, wiedzy o sobie samym, prawdziwej znajomości otaczającej nas rzeczywistości i wiedzy o sytuacji, jaka nastąpi jak tylko przekroczymy samych siebie, jak się przewyżnimy. Ten czuły organ, który koresponduje ze środkiem mikrokosmosu, porównywany jest również do złota. Złoto w tej naturze nie występuje w postaci zwartej i czystej. Jest zawsze zmieszane z innymi minerałami, okruchami skał i nieczystościami. Czy aby otrzymać czyste złoto, należy ogrzewać, topić i destylować w celu usunięcia nieczystości czystą, złotą soczewkę w naszym sercu? Tak, jeśli przetopimy i stopniowo

usuniemy te trzy plamy „ja”, jeżeli przedestylujemy pożądanie, antypatię i niewiedzę, to złoto w naszym sercu stanie się czyste.

## WYWAŻENIE POTRZEB NATURALNYCH

Oczywiście istnieją potrzeby naturalne, takie jak: ubranie, pożywienie, mieszkanie, higiena ciała, kontakty z innymi ludźmi i otoczeniem. U każdego człowieka rodzaj, jakość i ilość tych potrzeb jest oczywiście różna. Każdy człowiek jest inny i niech patrzy w swe własne serce a nie w cudze. Własne serce jest warsztatem pracy. Jeżeli nie pracujemy właśnie *tam*, to cała praca jest iluzją i prowadzona jest na próżno. Pożywienie, ubranie, mieszkanie, higiena ciała, kontakty z innymi ludźmi i otoczeniem, te wszystkie podstawowe potrzeby ziemskiego człowieka nie są nieczystością – są one konieczne. Ale wszystko to, co przekracza tę konieczność, może stać się nieczystością.

Odżywianie się jest konieczne. Jeśli jednak przekracza to niezbędne normy, może stać się pożądaniem. Ciało potrzebuje pożywienia. Narządy zmysłowe, życie uczuciowe, życie myślowe, potrzebują pożywienia. Istnieje, jak już wspomnieliśmy wiele rodzajów pożywienia. Jeżeli przy przyjmowaniu pożywienia przekroczymy granicę niezbędnej konieczności, zaczyna powstawać żądza. Kiedy przekraczamy granicę odmowy w obronie własnej, wtedy pojawi się antypatia, która następnie będzie wzrastać w nienawiść. Jeśli to wszystko nie przenika do naszej świadomości i pozostajemy zamknięci na wspaniałe możliwości, jakie drzemią w nas, wtedy pozostajemy w niewiedzy. Trzeba, aby złoto naszego serca zostało oczyszczone. Kryształowa soczewka tylko wtedy może spełnić swą funkcję, kiedy w sercu znajduje się otwór – źrenica. Oto w szczególny sposób przedstawiony proces uczniostwa jako proces źrenicy (źrenica = łac. Pupile = uczeń).

Szkoła Duchowa jest wspólnotą ludzi, którzy „maleją, aby ten Inny w nich mógł wzrastać” i by oczyścić soczewkę duchowego oka, aby soczewka ta była

w stanie odebrać boskie Światło i by obudziło się to nowe widzenie. Taka wspólnota tworzy w sumie również soczewkę, wielką soczewkę, widzące zwierciadło Światła. Przez stopienie i wydalenie nieczystości, oczyści się złoto w sercu i zaczyna ono lśnić. Im bardziej oczyszczone serce, tym silniejszy połysk. Człowiek z sercem prawdziwie opróżnionym z nieczystości żyje ze swego środka. Kroczy złotą drogą środka, nie zna on żadnych skrajności. Każda nieczystość, nawet najmniejsza będzie odczuwana jak dziwaczność, jak coś oddalonego od środka, coś nie pochodzącego ze środka. Mikrokosmiczny środek jest prawdziwym własnym – „Ja”. Człowiek, który żyje z tego środka, żyje z prawdziwej wewnętrznej autonomii.

„Auto” – to greckie słowo oznacza „sam, własny”, a „nomos” – również po grecku – możemy przetłumaczyć jako prawo, melodia, imię. Autonomią jest więc również samostanowienie. Ziemski człowiek, uzależniony od podstawowych potrzeb, ale również od trzech wielkich nieczystości – żądzy, obrazy i niewiedzy, jest zależny i ograniczony. Nigdy nie może on być człowiekiem samo stanowiącym o sobie, to jest niemożliwe.

Samorządnym człowiekiem jest ten Inny w nas, jest to melodia ze środka. Ten Inny może się przez nas objawić, kiedy my w sercu zmniejszymy się przed nim, gdy serce naprawdę będzie czyste. Wstąpcie do warsztatu we własnym sercu.

Uczniostwo oznacza pracę nad samym sobą. Człowiek, który pracuje nad samym sobą, ma duży wpływ na innych. Nie dzięki jego woli, ale to dzieje się samo w sobie, z jego wnętrza i trafia bezpośrednio do wnętrza drugiego człowieka. Tutaj milczy własna wola. Nad sobą i w sobie pracować oznacza pracować dla innych. Oznacza to przygotowanie drogi do złotego środka dla innych.

„Cały Wszechświat wzdycha z podniesionymi głowami za wiecznym, nieprzemijającym zbawieniem” – jest napisane w jednej z naszych modlitw.

Słuchajcie tego westchnienia i wejdźcie do warsztatu we własnym sercu. 🌀